Dziś dodatek: „ŻYCIE GOSPODARCZE“

Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień). | Piątek, dnia 12 grudnia 1947 r. | Konta: PKO „Zryw“ Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 338

USA ratyfikują traktat panamerykański

WASZYNGTON (PAP). Senat amerykański ratyfikował 72 głosami przeciwko jednemu panamerykański traktakt wzajemnej pomocy, zawarty ne wrześniowej konferencji w Rio de Janeiro. Stany Zjednoczone są trzecim państwem zachodniej hemisfery, które ratyfikowało ten pakt.

40.lecie panowania króla szwedzkiego

SZTOKHOLM (PAP). W całej Szwecji obchodzono uroczystość 40-rocznicy wstąpienia na tron króla Gustawa. Król wydał na zamku wielkie przyjęcie, w którym wzięli m. in. udział członkowie wszystkich gabinetów jakie były sformowane w okresie 40-letnich rządów króla Gustawa.

Aresztowanie b. ministra rumuńskiego

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug donosi z Bukaresztu, że na granicy rumuńsko - węgierskiej aresztowano b. ministra rumuńskiego i członka narodowej partii liberalnej — Buzoiu. Stwierdzono że Buzoiu miał ze sobą znaczną ilość pieniędzy i chciał się przedostać do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Austrii. Buzoiu stanie wkrótce przed sądem za udział w terrorystycznej organizacji, na której czele stał dr Maniu.

Rokowania między CGT a rządem wznowione

Zawieszenie strajku we Francji

Komitet strajkowy przystępuje do przegrupowania i KONSOLIDACJI SIŁ

PARYŻ (PAP) Jak donosi agencja France Presse w godzinach wieczornych rząd francuski przedłożył przedstawicielom CGT nową propozycję. Na tej podstawie wznowiono rokowania, w wyniku których krajowy komitet strajkowy postanowił wezwać strajkujących robotników do powrotu do pracy.

PARYŻ. (obsł. wł.). Komitet strajkowy związków zawodowych wydał po zakończeniu strajku oświadczenie stwierdzające, iż jakkolwiek strajk się zakończył, to jednak komitet podtrzymuje swoje zastrzeżenia co do propozycji rządowych i obietnic co do stabilizacji cen i płac, dodatków rodzinnych itp. „Siły nasze — stwierdza oświadczenie — muszą być przegrupowane i zrzeszone do przyszłej walki, która będzie zacięta“.

Dziennik „Humanite“ komentując akcję strajkową stwierdza, że klasa pracująca zmusiła rząd do odwrotu krok za krokiem. „Franc Tireur“ pisze, że strajki stanowią poważne ostrzeżenie dla rządu.

W związku z wezwaniem komitetu większość robotników powróciła wczoraj do pracy. Jedynie w Marsylii, gdzie akcja strajkowa wzięła swój początek, część robotników portowych nie przybyła do pracy. Na kolejach ruch jest już normalny.

Wysłannik Hitlera zawisł na szubienicy

PRAGA (PAP) Osobisty wysłannik Hitlera przy tzw. rządzie słowackim Ludin oraz gen. SS Hoeffle zostali powieszeni na podwórzu więziennym w Bratysławie.

DZIELNA POLKA AMERYKAŃSKA



Polonia amerykańska nie zapomina o starym kraju. Pamięta przede wszystkim o studentach i studentkach polskich, na rzecz których wśród Polaków amerykańskich prowadzona jest szczególnie ofiarna akcja. Chyba najczynniejszą Polką amerykańską jest p. Maria Makowska w Nauticoke Pa., która wraz ze swoim mężem wysyła tygodniowo — i to własnym kosztem — aż 10 paczek do Polski. Jedna z ostatnich nadesłanych do kraju paczek zawierała powyższą fotografię, przedstawiającą Polkę przy wysyłce nowej serii paczek, z których najwyższa zaadresowana jest do Poznania na ul. Strzelecką. — Dzielnej Polce w imieniu obdarowanych studentów zasyłamy wyrazy wdzięczności i uznania!

Z obrad 4 ministrów w Londynie

Zyskowny „handel“

Min. Mołotow ujawnia szczegóły anglosaskich transakcji eksportowych z Niemiec

LONDYN (obsł. wł.). Ministrowie spraw zagr. rozpatrywali sprawę organizacji gospodarczej Niemiec, przy czym uznali zgodnie konieczność opracowania jednolitego planu eksportowo-importowego przez biuro administracji centralnej. Nie osiągnęli jednak porozumienia co do kwestii podziału kosztów okupacji na 4 równe części, czy wszystkie cztery państwa okupujące w równej mierze korzystać mają ze źródeł importowych oraz czy Niemcy zwrócić mają należność za towary importowane jeszcze przed spłatą właściwych odszkodowań wojennych. W czasie dyskusji nad pokryciem kosztów okupacji z eksportu niemieckiego, min. Mołotow oświadczył, że Anglosasi w strefach swoich za 1 tonę wydobytego węgla niemieckiego płacą 3 dolary, a sprzedają ją za 10 dolarów. W ten sposób władze okupacyjne Niemiec zachodnich zarobiły już 1,8 miliarda dolarów. Jeśli system ten będzie kontynuowany, to Niemcy nigdy nie będą w stanie płacić odszkodowań.

Następnie Mołotow podkreślił, że utworzenie biur administracji centralnej i osiągnięcie jedności gospodarczej winno być rozważane równocześnie.

Ambasador Oskar Lange o pozytywnych osiągnięciach ONZ



NOWY JORK (PAP) Nowy Jork opuścił stały delegat Polski do Rady Bezpieczeństwa — ambasador Lange, który udał się drogą powietrzną do kraju. Przed odlotem, ambasador Lange udzielił dziennikarzom wywiadu na temat ostatniej sesji Gen. Zgrom. Ambasador wyraził optymizm co do przyszłości Narodów Zjednoczonych. Za pozytywne osiągnięcia ostatniej sesji ONZ, ambasador Lange uważa uchwalenie rezolucji zwróconej przeciwko propagandzie prowojennej, zalecenie Radzie Ekonomiczno-Społecznej sporządzania corocznych sprawozdań na temat światowej dyskusji gospodarczej oraz postanowienie Generalnego Zgromadzenia w sprawie Palestyny. Szczególnie rozstrzygnięcie dotyczące przyszłości Palestyny, dowiodło jak wiele mogą osiągnąć narody zjednoczone w wypadku zgodnej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Rozruchy w Palestynie trwają

JEROZOLIMA (obsł. wł.). W Palestynie w dalszym ciągu doszło do sporadycznych rozruchów, w których zabito 6 Żydów. W godzinach rannych wybuchł pożar w rejonie przemysłowym położonym między Jaffą a Tel-Avivem. Dowódca brytyjskich sił zbrojnych zatwierdził wyroki na 12 Arabów i 3 Żydów za nielegalne posiadanie broni. Wyroki te opiewają na kary więzienia od 1 dnia do 15 lat.

Rada Bezpieczeństwa, dyskutująca nad sprawą podziału Palestyny, postanowiła dopuścić Liban i Egipt do udziału w debatach w charakterze obserwatorów.

Skutki reformy walutowej w Austrii

Wierzyciele chowają się przed dłużnikami

Handel zamarł Bilon znikł z obiegu

WIEDEŃ (PAP) W związku z reformą walutową, redukującą drastycznie wartość dotychczasowego pieniądza, obserwowano w Wiedniu liczne wypadki, gdy wierzyciele chowali się przed swymi dłużnikami, lub błagali ich, by nie płacili narazie weksli, podczas gdy dłużnicy poszukiwali gorączkowo wierzycieli i usiłowali skłonić ich do przyjęcia zapłaty starych długów w dawnych banknotach, które nazajutrz mają stracić 2/3 wartości. Handel zupełnie zamarł. Monety 10 fenigowe, które mają zachować swą wartość, znikły zupełnie z obiegu. Spowodowało to dotkliwy brak bilonu wobec czego dla opłacenia ceny biletów tramwajowych i dla nabywania gazet używano często znaczków pocztowych.

Piąta kolumna

do walki z komunistami we Włoszech?

NOWY JORK (PAP). Wychodząca w USA w języku włoskim gazeta „Progresso“ donosi, iż grupa republikanów Izby Reprezentantów ze stanu Connecticut domaga się by Stany Zjednoczone utworzyły we Włoszech uzbrojoną „piątą kolumnę“ do walki z komunizmem.

Dziennik podkreśla, iż w ministerstwie wojny rozpatrywana jest obecnie sprawa tajnych dostaw broni palnej dla faszystów włoskich. Nadzór nad podziałem tej broni mieliby sprawować oficerowie amerykańscy w cywilnym przebraniu.

Porozumienie między Indiami a Pakistanem

LONDYN (obsł. wł.). Z New Delhi donoszą, że na wspólnej radzie obrony dominiów Indyj i Pakistanu doszło do porozumienia we wszystkich sprawach wynikłych z podziału kraju. Posiedzenie rady odbyło się w Lahore pod przewodnictwem lorda Mountbattena, gen. gubernatora dominium Indyj. Wiadomość tę zakomunikowano na posiedzeniu parlamentu Indyj, z tym, że obydwa dominia nie widzą już potrzeby zwracania się do jakiegokolwiek sądu rozjemczego.

5-letni układ radziecko-czeski

Pomyślny przebieg pertraktacji handlowych w Moskwie

Min. Wilson wraca do Londynu

MOSKWA (obsł. wł.). Brytyjski min. handlu Wilson powraca z Moskwy do Londynu. Pertraktacje handlowe ze strony brytyjskiej prowadzone będą dalej pod przewodnictwem ambasadora brytyjskiego w Moskwie — Pattersona. Przed swoim wyjazdem min. Wilson odbył jeszcze 2-godzinną konferencję z radzieckim min. handlu zagranicznego, a ponadto spotkał się z czechosłowackim min. handlu Ripką. W brytyjskich kołach dyplomatycznych podkreślają, że W. Brytanii bardzo zależy na zwiększeniu wymiany towarów z Czechosłowacją.

W dniu dzisiejszym ma być podpisany 5-letni układ handlowy Zw. Radzieckiego z Czechosłowacją, jako wynik kilkudniowych pertraktacji z bawiącą w Moskwie delegacją czechosłowacką. Ponadto w Moskwie ogłoszono o osiągnięciu pełnego porozumienia między ZSRR a Węgrami co do wartości niemieckich na Węgrzech i działalności spółek węgiersko-radzieckich.

Rokowania w Indonezji

LONDYN (PAP). Na pokładzie amerykańskiego okrętu wojennego rozpoczęły się w zatoce Jakarty przy udziale komisji mediacyjnej ONZ rokowania między delegacjami republiki indonezyjskiej i Holandii.

Proces KWIECIŃSKIEGO i tow.

„Stronnictwo-to ja"

„Wielka figura" — DOCHODY z „pracy ideowej"

WARSZAWA (PAP) Sąd przystępuje do przesłuchania osk Lipińskiego. Lipiński był docentem uniwersytetu i podpułkownikiem w stanie spoczynku. Do winy się nie poczuwa. Genezę piłsudczykowskiej organizacji tzw Stronnictwa Niezawisłości Narodowej wyjaśnia w ten sposób, że założył ją na wiosnę 1946 r Lipiński ograniczył liczbę członków tej organizacji i jak wyjaśnia sądowi, liczyła ona 3 członków, którzy mieli do swej dyspozycji pomocników.

Przewodn: „A więc — Stronnictwo — to ja".

Osk: Można tak powiedzieć.

W dalszych zeznaniach Lipiński chce przekonać sąd, że prasa nielegalna, którą on wydawał była również tylko jego dziełem „Prasa — to ja" — potwierdza Lipiński na pytanie sądu Już w 1945 r jednak szukał on kontaktów z innymi podziemnymi grupami politycznymi

Bardziej realne — zeznaje dalej Lipiński — stały się kontakty jego z WiN-em i SN w związku z opracowywaniem memoriału do ONZ. Lipiński przekonywuje sąd, że inicjatywa opracowania takiego memoriału zrodziła się jednocześnie w głowach przedstawicieli WiN-u, SN i w jego głowie...

Przewodn: Kto napisał memoriał do ONZ.

Osk: Ja.

Tekst memoriału był najpierw omówiony i uzgodniony z przedstawicielami WiN-u Przedstawiciele ci wnieśli pewną poprawkę, która określała liczebność wojska polskiego Poprawka ta miała ilustrować faktami moje tezy — podkreśla nie bez dumy Lipiński.

W końcu 1945 r. Czarnocki (zastępca Kwiecińskiego) dostarczał osk. Lipińskiemu raportów informacyjnych. „Z Sosnowską miałem bezpośredni kontakt i u niej przeglądałem rozmaite wydawnictwa podziemne". Były to gazetki mało interesujące — mówi oskarżony i zwracając się do ławy oskarżonych dodaje: — Bardzo przepraszam przedstawicieli WiN-u, ale wydawnictwa ich nie były na wysokim poziomie. Oskarżeni uśmiechają się.

Z Obarskim oskarżony spotkał się jesienią 1946 r. na zebraniu Komitetu Porozumiewawczego. Przew.: Czy Obarski wiedział, kogo reperezentuje oskarżony. Osk. (lekko urażony): Moje nazwisko wystarczało, żeby wiedzieć, iż reprezentuję grupę piłsudczyków. Jaką nazwę grupa ta przyjęła — to jest nieważne.

Zapytany o stanowisko Komitetu Porozumiewawczego w sprawie referendum; Lipiński zeznaje, że do ostatecznej decyzji nie doszło, ponieważ nie odbyło się zebranie Komitetu, na którym sprawa ta mała być rozpatrzona. Podjąłem historyczną uchwałę — mówi Lipiński, zwracając się do ławy prasowej — o bojkocie referendum i napisałem odręczny list do Mikołajczyka, wzywając go do bojkotu.

Następuje kilka pytań w sprawie stosunków finansowych osk. Lipińskiego. Otrzymał on raz 300 dolarów, które przekazał Gwiżdżowi. Z pieniędzy tych otrzymał Lipiński na swój wyjazd 100 dolarów. Za memoriał otrzymał 20.000 złotych. Na prace w SNN otrzymał 200 dolarów.

STRAJK powszechny w Rzymie

RZYM (PAP) W środę o północy rozpoczął się strajk powszechny w Rzymie i w prowincji rzymskiej.

NOWE PREZYDIUM bułgarskiego Zgr. Nar.

SOFIA (PAP). Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe wybrało nowe prezydium, w skład którego weszło 9-ciu przedstawicieli partii komunistycznej, 2 — partii agrarnej, 2 — partii chłopskiej oraz 1 — partii socjalistycznej

14-dzień procesu katów Oświęcimia

Kara śmierci

jest karą zbyt lekką

stwierdzają świadkowie - literatki SZMAGLEWSKA i ŻYWULSKA

KRAKÓW (PAP). W czternastym dniu procesu przeciwko katom Oświęcimia najbardziej istotne były zeznania dwóch znanych literatek, Seweryny Szmaglewskiej, autorki książki „Dymy nad Birkenau" i Krystyny Żywulskiej. Zeznaniom tym przysłuchiwał się również gen. Furby, delegat francuskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, przybyły specjalnie na proces.

System wyniszczania ludzi — mówi Szmaglewska — był dokładnie przemyślany i z największą precyzją wprowadzany w życie. Polegał on zarówno na zabijaniu godności człowieka, wyniszczeniu jego sił psychicznych jak i na osłabieniu sił fizycznych, na umyślnym szerzeniu epidemii. System doprowadzał do tego, że SS-mani mogli nawet nie dotknąć nigdy człowieka, którego zabijali. Oprawcy działali nawet na odległość, wpędzając po prostu nowoprzybyłych więźniów w sam środek epidemii, przez zaopatrywanie ich w zawszawione ubranie. Świadek przytacza dalej szereg straszliwych okrucieństw popełnianych na więźniarkach. Mówi też o losie dzieci, które przeszły przez obóz. Los tych dzieci bezbronnych, które nie potrafiły sobie, tak jak ludzie dorośli, stworzyć abstrakcyjnego źródła siły — był okrutny. Świadek opowiada, jak osk. Weber znęcał się raz nad kobietą, która wzięła kilka ziemniaków. Zrzucał ją do dwumetrowego rowu aż do zemdlenia, a następnie cisnął na nią ciężką deskę.

Zeznająca następnie Krystyna Żywulska, również literatka, dzieli oskarżonych na trzy grupy. Do pierwszej zalicza kobiety, z którymi miała możność osobiście się zetknąć. Opowiada o wyrafinowanych metodach maltretowania, stosowanych przez osk. Orlowską, Mandel i inne. Do drugiej grupy Żywulska zalicza tych oskarżonych, którzy — jak Grabner, Muhsfeldt, Aumeier — znani byli każdemu więźniowi. Każdy wiedział, że zetknięcie się z nimi, może oznaczać tylko śmierć. Trzecią kategorię wreszcie stanowili bezimienni SS-mani. Wszyscy oni marzyli o awansie, i dlatego prześcigali się wzajemnie w znęcaniu nad więźniami. Mówiąc o lekarzu obozowym, osk. Kremerze, stwierdza św. Żywulska, że jego zadaniem było zabijanie i dbanie o należycie wielką śmiertelność. Świadek przytacza cały szereg przykładów ilustrujących okrucieństwo i zezwierzęcenie SS-manów. W roku 1943 codziennie palono około 20.000 ludzi i SS-mani wtedy czuli się świetnie. Kiedy następowały jednak przerwy w transportach, nudzili się oni i wynajdywali sobie rozmaite rozrywki kosztem więźniów. Oskarżeni winni są nietylko wymordowania milionów ludzi, ale także tego, że starali się wyzwolić z nich najniższe instynkty — kończy swe zeznania Żywulska. Mówiło się stale o zemście, lecz ja, tak jak i wszyscy więźniowie, jesteśmy dalecy od zemsty. Twierdzę jednak, że kara śmierci jest tu karą zbyt lekką.

Tabela wygranych 51 loterii

4-ty dzień ciągnienia IV-tej klasy

Wygrane po 100.000 zł. na Nr Nr 16454, 21351 24973, 35474, 50210, 72706.

Wygrane po 20.000 zł. na Nr Nr 1194, 7516, 16513, 17268, 18761, 19049, 20523, 42067, 42086, 42383, 43751, 47772 54665 64510 64848 71905 73539 74844 76392.

Wygrane po 10.000 zł. na Nr Nr 513 1339 1504 2891 3208 3389 3809 4263 5189 6060 8845 8962 9078 9428 9492 11399 12233 15425 16824 17229 18602 18666 19774 20326 20424 21850 23233 24868 25178 25566 27943 29123 29944 30024 31352 32540 32838 34513 35081 36610 36939 39909 40525 41520 42358 43257 43674 44299 47767 50794 52572 53984 57348 57659 58004 60347 63308 65099 65141 66648 68051 69488 70331 70863 71332 73073 76114 76265 76523 78657 80580 81588 83913 84469 84644 84799.

Wygrane po 5.000 zł. na Nr Nr 3596 406 996 1496 5158 806 7286 8154 291 423 9732 10583 630 891 11883 12220 314 403 410 13907 14671 977 16194 714 18242 271 437 19264 493 20371 26541 751 27903 28212 221 29303 412 31218 462 488 874 33766 627 34125 858 35128 265 759 848 37319 725 39179 40273 41554 749 43136 788 44848 45884 46008 288 294 585 47130 166 859 49308 50032 046 680 51288 53749 55099 328 56946 58416 59583 60250 421 61071 901 63442 64905 933 958 65299 554 67444 458 71753 72390 73524 700 762 74299 646 75030 76797 77055 81047 82938 84633.

** AUSTRIACKA prasa lewicowa donosi, że liczba amerykańskich wojsk okupacyjnych w Austrii ma być zwiększona.

Jugosławia wypowiedziała

układ repatriacyjny z ANGLIĄ

BELGRAD (PAP). Rząd jugosłowiański przesłał notę do W. Brytanii, w której wypowiada zawarty z tym państwem układ repatriacyjny. Na mocy tego układu Wielka Brytania zobowiązała się do umożliwienia powrotu do Jugosławii osób wysiedlonych, znajdujących się na terenach podległych bezpośrednio ingerencji brytyjskiej oraz do wydania jugosłowiańskich przestępców wojennych.

Jak komunikuje „Borba", władze brytyjskie nie wykazały jednakże dobrej woli w realizacji postanowień tego układu. Pomimo kilku oficjalnych protestów rządu belgradzkiego, nie repatriowano dotąd ani jednej osoby. Nie wydano również ani jednego przestępcy wojennego nawet spośród tych, których ekstradykcja została potwierdzona przez Foreign Office. Natomiast szeregu zdrajcom narodu umożliwiono ucieczkę do Ameryki. Ponadto jak stwierdzono, władze brytyjskie prowadziły kampanię propagandową przeciw repatriacji, zaś na pograniczu austriacko-jugosłowiańskim werbowały do swego wywiadu członków jugosłowiańskich band faszystowskich.

TRZĘSIENIE ZIEMI

LONDYN (PAP). Jak donosi Reuter, ubiegłej nocy nawiedziło wschodnią Anatolię trzęsienie ziemi. W wielu mejscowościach domy zostały poważnie uszkodzone. Podobno są również ofiary w ludziach.

Zgrzyty

Faryzeusze i celnicy

Każdemu dziecku znana jest opowieść biblijna o faryzeuszu i o celniku Tę piękną opowieść nowotestamentarną przywodzi mi na pamięć każda niedziela i każde święto, kiedy daremnie usiłuję wcisnąć się do kościoła Prawie każdy chrześcijanin wzorem skromnego celnika staje bowiem uparcie murem w samej bramie kościelnej Co najwyżej zapuści się pod chór W głębi kościoła natomiast jest luźno, a przed ołtarzem przestrzennie Czyli — mało jest w naszych kościołach naśladowców faryzeusza, a dużo, bardzo dużo naśladowców celnika

Wolelibyśmy, aby w kościele nikt nie obawiał się posądzenia o faryzeuszostwo tylko dlatego, że śpieszy przed sam ołtarz Wolelibyśmy natomiast, aby w życiu codziennym więcej było celników, a mniej faryzeuszów Niestety — każdy z nas doświadczył, że świat dzisiejszy jest zgoła inny — że wielki jest urodzaj na faryzeuszów, natomiast rzadkim zjawiskiem w życiu powojennym są celnicy!

Nądz.

Mikołajczyk przyznaje

zatajenie listu Cadogana

Cyniczna gra Churchilla wobec Polski

LONDYN (PAP) B. dyplomata brytyjski L. W. Carruthers oddał do dyspozycji redaktora londyńskiego miesięcznika „New Poland" Stewarta Valdara kopię listu, który otrzymał od Mikołajczyka już po jego ucieczce z Polski.

W liście tym Mikołajczyk, odpowiadając na list Carruthersa stwierdza wyraźnie, że zataił treść listu Cadogana do Romera, gdyż był związany tajemnicą wobec rządu brytyjskiego.

Oto tekst listu Mikołajczyka do Carruthersa w dosłownym tłumaczeniu.

„Kenton, 22 listopada 1947 r.

Szanowny Panie. Dziękuję Panu za list, mam nadzieję, że w międzyczasie czytał Pan już moje oświadczenie w sprawie listu sir Alexandra Cadogana z listopada 1944 r. do ówczesnego ministra spraw zagr. p. Tadeusza Romera. Pismo to jest niewątpliwie autentyczne i treść jego była znana obecnemu rządowi polskiemu jeszcze przed moją ucieczką z Polski. Tym niemniej był to dokument tajny i dlatego nie mogłem opublikować go bez zgody rządu Jego Królewskiej Mości. Obecnie sytuacja uległa zmianie i nie mam już powodu ukrywania treści tego pisma. Łączę wyrazy szacunku.

(—) Stanisław Mikołajczyk".

W liście, załączonym do redaktora „New Poland", p. Carruthers, stwierdza, że pismo Cadogana zawiera nie tylko zgodę rządu JKM na granice Polski nad Odrą, lecz również wiążącą obietnicę zagwarantowania tej granicy. Niezagwarantowanie przez Wielką Brytanię nowej granicy polskiej na zachodzie, zdaniem autora listu, może stać się również causa causans trzeciej wojny światowej, która m. in. niewątpliwie doprowadziłaby do starcia z powierzchni ziemi Wielkiej Brytanii.

Carruthers podkreśla z naciskiem: „Pismo Cadogana stwierdza ponad wszelką wątpliwość, iż rząd brytyjski, na którego czele stał wówczas Churchill, uważał tak znaczne przesunięcie granic Polski na zachód za słuszne i sam je popierał. Słowa Churchilla, poświęcone tej sprawie w Fulton, uważać należy zatem za cyniczne perfidne posunięcie wobec sojusznika. Słowa te nabierają szczególnego posmaku w świetle wyraźnego zobowiązania Mikołajczyka do utrzymania treści listu Cadogana w tajemnicy, wskutek czego rząd polski nie mógł publicznie zaprotestować przeciwko tej zdradzie".

Szczytem cynizmu politycznego — zaznacza dalej autor listu są próby pewnych osób powiązania brytyjskiej racji stanu, a zwłaszcza stosunku do Europy Wschodniej, z zasadami wiary chrześcijańskiej. Osoby te winny uznać wiążącą siłę naszych gwarancji granicy na Odrze.

Rewizja umowy o fuzji stref anglosaskich

Kontrola gospodarcza USA

nad „BIZONIĄ"

WASZYNGTON (PAP). Amerykański minister spraw wojskowych Kenneth Royall oświadczył na posiedzeniu senackiej komisji finansowej, że w wyniku prowadzonych ostatnio rozmów osiągnięte zostało tymczasowe porozumienie między USA i W. Brytanią w sprawie rewizji umowy o połączeniu angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Na podstawie tego porozumienia USA sprawować będą od dnia 1 stycznia 1948 r. wyłączną kontrolę nad politykę ekonomiczną i finansową „Bizonii", przejmując jednocześnie zobowiązania dolarowe na tym obszarze. Anglia zgodziła się jednocześnie, aby dolar był wyłączną walutą w obrotach zagranicznych stref połączonych.

Jakkolwiek tekst nowego porozumienia nie został jeszcze opublikowany, panuje przypuszczenie, iż poza rozmiarem przyszłych wkładów finansowych, jakich dokonać mają oba państwa, projekt umowy przewiduje skład i organizację wspólnej agencji importowo-eksportowej dla obu stref. W agencji tej decydujący wpływ posiadać mają Amerykanie. Anglikom przysługiwałoby jedynie ograniczone prawo odwoływania się do komendantów obu stref — gen. Clay'a i Robertsona przeciwko uchwałom większości amerykańskiej.

10000 paczek dla POLSKI

spłonęło na statku

GDYNIA (PAP). Na statku amerykańskim „Mormackpine" zdążającym do Gdyni, zapaliła się podczas podróży z powodu sztormu magnezja i inny łatwopalny materiał w luku, w którym znajdowały się paczki amerykańskie dla Polski. Podczas wyładunku w Gdyni stwierdzono, że na ogólną liczbę 27.155 worków paczkowych spalonych całkowicie jest 752 worki. 2926 worków uległo zniszczeniu podczas gaszenia pożaru, a [illegible]85 worków jest zniszczonych w 40—60 procentach. Liczba paczek zniszczonych zupełnie wynosi około 10.000 sztuk.

Obczyzna nie zastąpi Ojczyzny

Przeżycia emigranta poza granicami swego kraju rodzinnego

Korespondencja własna „Ilustr. Kuriera Polskiego" z Francji

Paryż, w grudniu.

Któż z nas nie odczuwał tęsknoty za nieznanym? Któż nie pragnął poznać dalekich krajów, w których wszystko jest tak inne — jak u nas? Przeszedłszy jednak okres marzeń i uniesień, młodzi chłopcy i młode dziewczęta zaczynają rozumieć, że przyszłość ich leży nie gdzieś za morzami, ale na tej ziemi, która ich wychowała.

Poznając życie, sposobią się do walki z jego trudnościami i z kolei myślą o założeniu własnej rodziny w własnym kraju. Marzenia — marzeniami, rzeczywistość — rzeczywistością.

Bywają jednak czasem rozpalone głowy, które nie rezygnują z porywów wczesnej młodości i za wszelką cenę dążą do wyrwania się z rodzinnego kraju, gdyż życie w nim wydaje im się zbyt szare i jednostajne.

Któregoś dnia otwiera się przed nimi brama na szeroki świat. Z jakąż radością zrywają z dotychczasową egzystencją. Niejednym trochę żal rozstać się z rodziną, przyjaciółmi, domem, w którym wzrośli, a i z krajem, który przecież jest ich ojczyzną. Jednakże radość, że poznają to, o czym wczoraj jeszcze tylko marzyli, przygłusza wszystko inne.

Przyjeżdżają do obcego kraju. Jeśli posiadają znajomość języka i pewien zapas gotówki, początek bywa przyjemny. Rzeczywiście wszystko jest inne i nowe. Biorąc jednak pod uwagę, że w obecnych czasach przewożenie większej gotówki z kraju do kraju legalną drogą jest niemożliwe — każdy, kto opuszcza na stałe swoją ojczyznę, ledwie przyjechawszy na nowe miejsce, musi oglądnąć się za pracą (chyba, że jedzie do bogatego wujaszka, ale dynastia tych ostatnich jest wszędzie na wymarciu). I tu najczęściej zaczynają się pierwsze rozczarowania. Wszystkie bowiem państwa starają się obsadzić korzystniejsze placówki własnymi obywatelami. Zarówno w Anglii, jak we Francji czy w Ameryce — cudzoziemca czeka najcięższa, najniewdzięczniejsza praca. O ile wykwalifikowany pracownik fizyczny, w pierwszym rzędzie górnik i rolnik, zawsze zdoła zarobić na chleb, o tyle znalezienie pracy umysłowej na obcym terenie, nawet przy znajomości języka, w większości wypadków jest rzeczą nieosiągalną.

Tak np. pisarz gminny z Pieprzyc, wylądowawszy w Paryżu, będzie musiał poprzestać na posadzie niewykwalifikowanego robotnika fabrycznego. Pracownik umysłowy, nie nawykły do ciężkich wysiłków fizycznych, na ogół pozostaje w tyle za zawodowym robotnikiem i w nowym zawodzie nieprędko znajdzie satysfakcję, jaką daje dobrze wykonywana praca. Przypuśćmy jednak, że dany osobnik po długim okresie wysiłku zdobył odpowiednie kwalifikacje zawodowe, że się w jakiejś dziedzinie nowego fachu wyspecjalizował, uzyskał awans, złożył prośbę o naturalizację. Prośbę przyjęto i na dowodzie osobistym ma nową narodowość.

Czyż jednak papier może zmienić pochodzenie człowieka? W pewnej chwili przyjdzie mu z pewnością na myśl, że cała gra zasadniczo nie była warta stawki. Kraj marzeń, dzięki trudnościom zaaklimatyzowania się i pracy cięższej niż w ojczyźnie, z kolei poszarzał i posmutniał.

Wracając po pracy do swego hotelowego pokoiku, emigrant nasz czuje się nieswojo wśród tego tłumu przechodniów, mówiących obcą mową, i nasycony wrażeniami, które od dawna już przestały bawić nowością, zatęskni za ojczystym miasteczkiem, takim bliskim i drogim.

Poprzez przebyte ziemie i morza dolatuje go głos ojczyzny, którą opuścił tak lekkim sercem, aby utonąć w tym obcym świecie, który go ani nie czekał, ani nie pragnął. Smutek wkrada mu się do duszy, kiedy znalazłszy gdzieś gazety ze swego kraju, myśli o stronach, w których przyszedł na świat. Teraz dopiero rozumie, że własny kraj jest bliższy od najpiękniejszych zakątków obcego świata.

Jakże dziwne jest uczucie człowieka, który żyjąc już przez kilka lat pośród obcego narodu, napotka rodaka. Serce rwie mu się do rozmowy w rodzinnej mowie, ale słowa wychodzą z ust jakoś wolniej i trudniej — niż dawniej. Zaczyna braknąć wyrazów, określeń. O smutna dolo emigrantów, którzy kaleczycie własny język obcymi słowami, a obcą mowę mówicie z akcentem rodzinnych stron!

Gdyby każdy z tych, którym tak śpieszno opuścić ojczyznę, przewidział rozczarowania, które go czekają — niejeden może rozpakowałby gotowe do drogi bagaże i pozostał wśród swoich.

Nie chcę przez to powiedzieć, że każdy musi całe życie spędzić w rodzinnym kraju. Przeciwnie, poznawanie świata rozszerza horyzonty, przyczynia się do zbratania narodów i podnosi kulturę jednostek, które przekazują współziomkom swe podróżnicze zdobycze.

Wycieczki zbiorowe czy indywidualne, zjazdy organizacji młodzieżowych itp. są dodatnim elementem współpracy międzynarodowej, a jednocześnie zaspakajają tę ciekawość świata, którą prawie każdy z nas posiada. O ile jednak czasowy pobyt za granicą działa pozytywnie na nasz intelekt, o tyle opuszczenie rodzinnego kraju na stałe nie wychodzi na dobre. Poprzez tradycje narodowe, aż do drobnych przyzwyczajeń życia codziennego, tysiące więzów łączy człowieka z ojczyzną. Napróżno szuka się w obcych krajach tej przyrody i tych ludzi, od których się oddaliło.

Dla niektórych krajów przeludnionych, np. Włochy, emigracja pewnej części mieszkańców jest koniecznością życiową, ale ci, którzy nonszalancko opuszczają ojczyznę, potrzebującą ich pracy, postępują lekkomyślnie, bo dobrowolnie zrzekają się tych największych możliwości życiowych, jakie każdemu obywatelowi daje własny kraj.

Jestem pewna, że gdyby ci, którzy pragną wyemigrować, zapytali o radę swych współrodaków z emigracji, w przytłaczającej większości wypadków otrzymali by odpowiedź: „Pozostańcie w kraju!"

Obczyzna nie zastąpi i nie może zastąpić ojczyzny.

Sensacyjny wynalazek

w dziedzinie budownictwa

Opublikowano obecnie w Wielkiej Brytanii szczegóły, dotyczące nowego materiału budowlanego nazwanego „Pyroc", a wykonanego z mieszaniny cementu i „vermiculit'u", rodzaju miki, sprowadzanej z Południowej Afryki, która daje się rozpylać. Ta niezwykła właściwość „Vermiculit'u" umożliwia użycie go do wyrobu specjalnego tynku. Mieszanina rozpostarta na grubość 8 cali twardnieje i w ciągu 50 minut może być mechanicznie sprasowana i wygładzona. Dzięki swej porowatości posiada ona wagę, wynoszącą zaledwie 1/8 wagi zwykłego tynku. Po trzech godzinach powierzchnię można malować. Należy zaznaczyć, że „Pyroc" tańszy jest od tynku.

Poza tym „Pyroc" posiada inne, bardziej jeszcze sensacyjne zalety. Nie łamie się, nie pęka i nie kurczy, przy czym równie dobrze przylega do metalu, jak do drzewa czy cegły. Rozpylony na lekkiej siatce drucianej daje mocną ścianę.

Można wbijać gwoździe w warstwę Pyroc'u, oraz ciąć ją zwykłą piłą.

„Pyroc" jest równie wytrzymały na ogień, jak kilkocalowa warstwa betonu. Gdy pokryć drzewo 1/4 calową warstwą „Pyroc'u" i poddać je działaniu lampy lutowniczej, — dopiero po 5—6 godzinach drzewo zacznie się zwęglać, lecz nigdy nie wybuchnie płomieniem.

„Pyroc" został przyjęty z uznaniem przez Narodowe Laboratorium Fizyczne Wielkiej Brytanii i obecnie przechodzi przez próby w Stacji Doświadczalnej dla Budownictwa Państwowego. O produkcji przemysłowej „Pyroc'u" nic się jeszcze nie da powiedzieć, jednak przewiduje się, że w ciągu 6 do 12 miesięcy dostarczony będzie na rynek z masowej produkcji.

Krystyn Mazurkiewicz

Leroux-diabeł kontynentu

(Na marginesie sensacyjnej rozprawy sądowej

V.

Leroux kreślił w powietrzu szlaki wielkich bombowców. Zobaczyłem potem wiadukt w Kolonii i wzgórze z ciałem Marie. Tam wysoko, w chmurach, nad Królewcem wisiała czyjaś zemsta. Ale bomby nie upadły tej nocy. Nasza sprawa nie umiała ciągle dojrzeć. Szybko — po syrenach odwoławczych — zapaliłem światło. Bert miała oczy lekko otwarte. Były w nich resztki strachu.

Bert nakryła nagle oczy rzęsami. Patrzyłem z natężeniem w jej małą smagłą twarz. Wolno, bardzo wolno... otwierała oczy.

— Bert mówiłem dalej, teraz pożegnam ciebie. Kazano mi zdobyć papiery z waszego biura. Ale nie potrafię oszukiwać kobiet. A może ciebie tylko...

Ubierałem się szybko. Leżała ciągle z oczyma nakrytymi rzęsami. Pocałowałem ją w usta. Były jakby chłodne i zakrzepłe. Z korytarza zawrócił mnie jej głos.

— Pomogę ci — powiedziała cicho Bert. Czy myślisz, że kocham tak mocno ojczyznę?... Kara wypisana jest już na naszym niebie. Byliśmy niesprawiedliwi...

Słuchałem jej w zdumieniu. Długo myślałem, że kłamała mi wówczas. Że sprzedała ojczyznę za urojone pragnienie miłości. Ale dziś wiem na pewno, że sprzedała ją z pogardy... Taka była Bert, z którą ożeniłem się później.

Znów do naszych Czytelników o wyrozumiałość... Zeznający twierdził, że ożenił się z Niemką w Królewcu. I że dostał wkońcu do rąk tajemniczą formułę chemiczną na nowy stop do budowy łodzi podwodnych. Dlaczego jednak formuła znalazła się właśnie w Królewcu?... Dlaczego znalazła się właśnie w biurach, conajmniej dziwne. Bert (scena „po alarmie") nie przekona chyba wszystkich czytelników? Pytań jest moc i każde jest słuszne. Prawdą jest natomiast, że zeznania te złożył autentyczny świadek przed równie autentycznym sądem na Pomorzu. To musi wam wystarczyć, Czytelnicy...

Królewiec 1942. Bert przynosi mi z biura materiał. Przynosi mi go w małych ilościach, ale codziennie. Robimy uciążliwe, mozolne szkice. Rano Bert odnosi to znowu.

Są to plany. A raczej duplikaty planów. Bert przynosi to z tajnych archiwów. Leroux otrzymał już partię. Odtelegrafował krótko (szyfr): Bez wartości, stop, szukać dalej, stop.

Mija drugi miesiąc. Dwie następne partie były bez znaczenia dla sprawy. Bert czuje się źle. Zawodzą ją nerwy. Nie chodzimy nigdzie. Bert nie przyjmuje wizyt. W międzyczasie odwiedzają nas jej rodzice. Moja rola w Królewcu jest dla nich niepojęta.

(Dokończenie nastąpi)

ADAM CZEKALSKI — 63

Wschód się pali

POWIEŚĆ

Gdy ktoś taki jaki jak ja kocha kogoś tak bardzo, że nie może nawet patrzeć na drugą kobietę, to co wtedy?

— Uczynisz tak, atanasan, jak uznasz za dobre dla siebie. Ja jestem tylko powinną ci niewolnicą i sługą.

— Czekajno, do diaska! Jesteś mogą, prawda? Skończyłaś pewnie szkołę na sposób europejski, czy tak, Fusu-Ko? Zapewne też myślisz inaczej trochę, niż twoje siostry, wierne dotąd szerokim szarawarom i obi. Rozumiesz chyba także, że europejskie zwyczaje są inne, niż zwyczaje japońskie czy chińskie.

— Rozumiem, atanasan.

— I mimo to godzisz się na rolę mojej kochanki?

— Wola starszych jest święta i każdy winien ją spełniać bez szemrania.

— Ach, tak, no, wobec takiego twojego rozumowania nie mam nic do powiedzenia. Idź do siebie i czekaj tam. Jeżeli cię będę potrzebował, wezwę cię do siebie.

Fusu-Ko zgięła się w pasie pod kątem prostym, wspierając dłonie na kolanach, oddając tym sposobem cześć należną swemu panu i władcy, a potem poszła, jak jej to rozkazał Fred.

Gdy drzwi zasunęły się za nią, Thompson parsknął śmiechem. Ta moga nie była wcale z rodzaju tych, które znał kiedyś w różnych dzielnicach Kobe, Yosziwary i Osaki. Mimo zewnętrznej polityry, Fusu-Ko była jednak w całej swej istocie Japonką. I na to nie było żadnej rady.

Położył się znowu na tapczanie, gdy zjawił się kulis z oznajmieniem, że kąpiel gotowa i atanasan może się wymoczyć i wymyć. Fred z prawdziwym zadowoleniem poszedł za kulisem i niebawem pluskał się już w obszernym cebrze, doznając po tylu najdziwniejszych przejściach prawdziwej ulgi. Ta kąpiel nie tylko odświeżała go fizycznie, ale także przynosiła znaczną ulgę duchową. Zaczynał jaśniej patrzeć na świat, na ludzi, na swoich dozorców i myśli przypływały do głowy inne, weselsze. Jakoś tam będzie — powiedział sobie w końcu i wylazł z wody.

XXVII.

KONIEC CIERPLIWOŚCI

Daniela i Corbin posadzeni zostali do osobnych cel, prawdziwie więziennych i pilnowanych czujnie. Ich wykrętne tłumaczenia i ustawiczne, jednakowe powoływanie się na konsula niemieckiego w Peipingu, zdawały się nie wywierać na Japończyków żadnego wrażenia. Wprawdzie telefony pracowały i sprawdzanie alibi trwało, ale dotychczas nie nadeszła żadna pocieszająca dla nich wiadomość. Samego konsula w Peipingu nie było, gdyż wyjechał przed miesiącem na wypoczynek w Bopo, najpiękniejszej miejscowości kuracyjnej japońskiej, a jego zastępca nie mógł dać wiążącej odpowiedzi, czy ludzie, których zatrzymano w Szimoneseki są istotnie Niemcami, czy też tylko podszywają się pod to miano. Czas więc biegł swoim zawsze jednakowym truchcikiem, a panna Berthier i Corbin siedzieli nadal w areszcie, nie wiedząc nic, co się dzieje na zewnątrz murów.

Lecz wszystko na tym najcudniejszym ze światów ma jednak swój koniec. Nadszedł więc i koniec urlopu pana konsula niemieckiego w Peipingu i radca von Aschenroth zjawił się w biurach swojego urzędu. Pierwszy sekretarz, relacjonując inne sprawy, wspomniał również i o dwojgu więźniów z Szimonoseki, którzy od paru tygodni daremnie oczekują wyzwolenia.

— Dlaczegoż nie dał pan odpowiedzi? — zapytał zgorszony nieco konsul.

— Czekałem na waszą ekscelencję.

— Po co? Jeżeli ci ludzie są Niemcami i powołują się na swoje niemieckie obywatelstwo, należało tę sprawę bezzwłocznie załatwić. Proszę nie zapominać o tym, że Japończycy i tak białych tutaj nie lubią, zaledwie ich tolerują, jeżeli więc my sami nie będziemy się starali zachować naszej powagi i prestige'u, stracą oni dla nas tę resztę szacunku, jakim się jeszcze u nich cieszymy. Proszę więc niezwłocznie nadać depeszę do Szimonoseki, że są to ludzie nasi i konsulat za nich bierze w całości odpowiedzialność. Nadto proszę dodać, aby ludziom tym zakomunikowano nasze polecenie, by stawili się w naszym konsulacie w Peipingu.

— Dobrze, Ekscelencjo — zgiął się sekretarz.

Jeszcze tegoż dnia nadeszła nareszcie tak długo oczekiwana depesza z Peipingu. Kiedy przeczytał ją pułkownik, dowódca garnizonu w Szimonoseki i dowódca miasta w jednej osobie, pokiwał nad nią głową i zwrócił się do swego młodszego kolegi, siedzącego opodal pod ścianą.

— Cóż pan o tym myśli? — spytał.

— Jeżeli wierzyć tej depeszy, to ludzie ci są naprawdę Niemcami i należy ich odesłać do Peipingu. Ale...

— No, mów pan.

— Ale nie zaszkodzi posłać za nimi człowieka, który by ich śledził, a władzom naszym w tamtym mieście donieść o nich, co i jak.

— Trafnie pan to wszystko określił — zgodził się pułkownik. — Tak zrobimy. I jestem przekonany, że ludzie ci wcale nie trafią do konsulatu niemieckiego.

— Dlaczego, pułkowniku?

— Uciekną po drodze.

— Będzie rzeczą naszego człowieka, aby do tego nie dopuścił.

— Tak, powinien nie dopuścić.

Po tych słowach pułkownik nacisnął guzik dzwonka elektrycznego, a gdy zjawił się dyżurny podoficer, rozkazał mu sprowadzić do siebie małżeństwo Müllerów. Jakoż zjawili się oni przed nim po kilku minutach i pułkownik nie mógł ukryć obrzydzenia, jakie go opanowało na ich widok. Oboje więźniowie bowiem byli tak brudni, że zapewne od chwili zamknięcia ich w areszcie nie myli się wcale. Nie powiedział jednak nic na ten temat, ale szybko pochylił się nad papierami i powiedział:

— Jesteście państwo wolni i możecie jechać, gdzie wam się podoba. Ale konsulat wasz w Peipingu domaga się, abyście przyjechali tam i zameldowali się u ekscelencji konsula.

Na twarzach obojga aresztowanych nie drgnął najmniejszy nerw. Nie objawiali ani smutku, ani radości. W ciągu swego pobytu bowiem na Wschodzie oboje oni nauczyli się trzymać swoje wrażenia i uczucia w tajemnicy i nie okazywać ich wobec ludzi obcych, zwłaszcza zaś takich, którzy pragną z twarzy ich cokolwiek wyczytać.

— Czyście państwo zrozumieli? — spytał pułkownik.

— Owszem — odrzekł na to Corbin — i jesteśmy panu, generale, bardzo zobowiązani. Przekonał się pan, że jesteśmy spokojnymi turystami, którzy odbywają podróż po Wschodzie dla własnej tylko przyjemności

Pułkownik podniósł oczy na stojące dwie zmiętoszone postacie ludzkie przed sobą i uśmiech wykwitł na jego wąskich ustach.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 48 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 12. 12. 1947

Planowanie sieci handlowej

Departament Planowania i Polityki Handlowej M. P. i H. przystąpił do sporządzenia planu sieci zbytu w przekroju trzech sektorów (państwowego, spółdzielczego, prywatnego).

W pierwszym etapie opracowany będzie szczegółowy plan sieci zbytu hurtowego — co ma wielkie znaczenie ze względu na akcję koncesjonowania handlu, jak i na ujęcie handlu w ramy gospodarki planowej.

Plan sieci detalicznej jest opracowywany w stosunku do handlu państwowego, a także i handlu spółdzielczego.

Z chwilą zakończenia koncesjonowania handlu zaistnieje możliwość wciągnięcia w planowe ramy organizacyjne detalicznego handlu prywatnego.

Plan zbytu na rok 1948

W celu włączenia handlu w ramy gospodarki handlowej — Departament Planowania i Polityki Handlowej przy ścisłej współpracy z CUP-em przystąpił do opracowywania ogólnopaństwowego planu zbytu na rok 1948.

Plan ten obejmie zbyt produkcji zarówno centrali handlowych poszczególnych zarządów przemysłu, jak i produkcji ziemiopłodów oraz artykułów zwierzęcych.

Należy zaznaczyć, iż plan ten wejdzie w skład ogólnego planu gospodarki na rok 1948.

Poza tym przygotowywane są po raz pierwszy w Polsce plany dla handlu państwowego na odcinku hurtu i detalu.

Plan zaopatrzenia

Stopniowe usprawnianie techniki planowania pozwala obecnie właściwym organom odpowiednio wcześnie zatwierdzać plany zbytu artykułów przemysłowych, podlegających reglamentacji. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził ostatnio plan zaopatrzenia w wyroby hutnicze na pierwsze półrocze 1948 r.; w drewno — na 3 kwartały, w tkaniny i artykuły włókiennicze na pierwszy kwartał, w śruby, nity i wkrętki do metalu — na pierwszy i drugi kwartał 1948 r.

Czy Czechosłowacja stworzy własną flotę?

Siedem portów walczy O TRANZYT TOWAROWY czechosłowacki

Porty Szczecina i Gdyni-Gdańska muszą pokonać silną konkurencję

W związku z zainteresowaniem, jakie wykazują sfery gospodarcze Czechosłowacji dla naszych portów i możliwości eksportu tą drogą towarów czeskich, i w związku z rozmowami, jakie na te tematy toczą się od dłuższego czasu między Polską i Czechosłowacją, warto zwrócić uwagę, że o tranzyt czeski walczy w tej chwili cały szereg portów europejskich. Interesujące dane z tego odcinka zawiera jeden z ostatnich numerów szwajcarskiego czasopisma „Navigation et traffic mondial".

Z artykułu zamieszczonego w tym czasopiśmie wynika, że obok portów polskich, ubiegają się o tranzyt czeski porty Rotterdamu, Antwerpii, Hamburga, Triestu i Rjeki (Fiume).

Według danych holenderskich w roku 1946 obroty tranzytowe z Czechosłowacją przez Rotterdam wyniosły 1,5 mil. ton, zaś w bież. roku cyfra ta będzie znacznie większa. Transport towarów między Czechosłowacją i Rotterdamem odbywa się w 80% przy pomocy kolei, poza tym jest to transport samochodowy i wodny. Wykorzystanie transportu wodnego na trasie Bratysława — Rotterdam zostanie wzmożone z chwilą zrealizowania połączenia śródlądowego Ren—Men—Dunaj.

Antwerpia uważa Rotterdam za swego najpoważniejszego konkurenta w walce o transport tranzytu czechosłowackiego. Belgowie stwierdzają, że Holendrzy mocno zabezpieczyli w Pradze interesy swego portu, podczas gdy oni sami dopiero w ostatnich miesiącach zorganizowali w Pradze tzw. „Maison Belge", która ma spełniać funkcję placówki informacyjno-propagandowej na rzecz portu Antwerpii, kolei belgijskich itd. Od 20 listopada br. zostało też uruchomione połączenie samochodowe między Pragą i Antwerpią. Mówi się dalej o wprowadzeniu ulg w opłatach portowych dla towarów tranzytowych czechosłowackich. Koleje belgijskie już od stycznia br. stosują względem tranzytu czechosłowackiego taryfę ulgową, a w najbliższej przyszłości Belgia zamierza uruchomić codzienną komunikację kolejową z Czechosłowacją.

Dotychczasowe obroty tranzytowe czechosłowackie przez port w Antwerpii i przez Rotterdam mają się do siebie jak 2 — 3. Z tego stanu rzeczy Belgowie są bardzo niezadowoleni i dążą do uzyskania wyłączności w obsłudze tranzytu czechosłowackiego.

Hamburg odpadł przejściowo jako konkurent do czechosłowackich obrotów tranzytowych. Jednakże prasa zagraniczna donosi już o dokonywaniu przeładunków tranzytu czeskiego w Hamburgu na zasadzie porozumień między Czechosłowacją a przedstawicielami linii żeglugowych anglosaskich. Angielskie towarzystwo żeglugowe „The South American Saint Line" reprezentowane w utworzonej niedawno w Pradze „British Shipping Agency" uruchomiło z dniem 17. 9. br. regularną linię Hamburg — Południowa Ameryka dla obsługi handlu czeskiego. Wskazuje to wyraźnie, że Anglicy energicznie przystępują do zapewnienia sobie maksimum udziału w transporcie czeskiego handlu zagranicznego.

Amerykańskie towarzystwo „United States Lines" projektuje uruchomienie regularnego połączenia Hamburg — Nowy Jork. Obecnie kursują na tym szlaku dwa statki tego towarzystwa, których ładunek stanowi drobnica dla Czechosłowacji.

Jak donosi czasopismo angielskie „Fairplay", aliancki zarząd wojskowy Triestu ogłosił wprowadzenie już z dniem 15 sierpnia br. zniżki taryfy kolejowej na liniach łączących Czechosłowację z Triestem. W ten sposób stawki opłat na trasie Triest — Praga zrównały się ze stawkami kolei jugosłowiańskich do portu Rjeka. Zarządzenie to miało na celu podniesienie konkurencyjności Triestu w stosunku do portu jugosłowiańskiego w zakresie morskich obrotów towarowych państw środkowej Europy.

Na tle tych wytężonych zabiegów portów europejskich o pozyskanie czeskiego tranzytu towarowego tym większego znaczenia nabiera współpraca polsko-czeskich sfer gospodarczych, mająca skierować eksport i import czeski najkrótszą drogą wodną, jaką stanowi Odra, poprzez port polski w Szczecinie. Jesteśmy pewni, że z tej walki konkurencyjnej porty polskie, a szczególnie właśnie Szczecin, posiadający najlepsze warunki geograficzno-komunikacyjne, wyjdą zwycięsko.

Nie wolno jednak zaniedbać sprawy i w najkrótszym czasie musimy uruchomić transport wodny na Odrze oraz podnieść zdolność przeładunkową Szczecina.

Na marginesie warto jeszcze wspomnieć, że według doniesień agencji Reutera z Pragi, Czechosłowacja otrzyma w najbliższym czasie część stoczni niemieckich „Blohm Voss Shipyards" w Hamburgu, co stworzy dla niej możliwość zapoczątkowania własnej floty.

Jakie przydziały kartkowe otrzymamy w czwartym kwartale br.

W IV-tym kwartale br. pracujący otrzymają dalsze przydziały artykułów przemysłowych w ramach zaopatrzenia kartkowego. Materiałów bawełnianych i wełnianych przydzielono łącznie 6 604 627 m. Bawełnę otrzymają następujące województwa: łódzkie — 985 923 m, kieleckie — 599 048 m, poznańskie — 1 785 632 m, krakowskie — 1 524 424 m, oraz okręg Częstochowy — 203 200 m.

Wełnę otrzymają pracownicy zaopatrywani przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne a mianowicie: Przemysł Węglowy — 782 100 m, Przemysł Hutniczy i Metalowy — 515 100 m, Dyrekcja Okręgowa Kolei w Katowicach — 199 200 m.

Ponadto rozdzielone będzie 852 620 sztuk artykułów dziewiarsko-pończoszniczych. Woj. wrocławskie otrzyma — 1 130 620 sztuk, woj. szczecińskie — 438 170 sztuk, woj. olsztyńskie — 216 750 sztuk, i okr. Gorzów — 197 700 sztuk.

Rozdzielone zostaną również w IV kwartale, z pewnym opóźnieniem dalsze transporty obuwia. Łódź otrzyma — 194 958 par, miasto Biała — 10 tys. par i woj. śląsko-dąbrowskie —260 173 par.

W IV kwartale br. nie objęte będą rozdzielnictwem województwa: lubelskie, białostockie, gdańskie, pomorskie, rzeszowskie i m. st. Warszawa. Wymienione województwa zostały bądź zaopatrzone w poprzednich kwartałach br., bądź też termin ich zaopatrzenia przypada na następny rok.

Dwa ważne zarządzenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał ostatnio dwa nowe zarządzenia, które usprawniają i zwiększają zasiłki otrzymywane dotychczas przez ubezpieczonych.

Ubezpieczeni kierowani na leczenie zapobiegawcze niejednokrotnie rezygnują z kuracji w obawie przed niemożnością zapewnienia rodzinie utrzymania w okresie przebywania w sanatorium. W celu usunięcia tej przeszkody Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił wypłacanie ubezpieczonym przebywającym na leczeniu sanatoryjnym, zasiłków domowych, na podstawie których rodzina ubezpieczonego, będąca na jego utrzymaniu dostaje zasiłek w wysokości jego zarobków. Zasiłki te wypłacane będą od dnia ustania pobierania wynagrodzenia od pracodawców.

Drugie zarządzenie reguluje zasiłki otrzymywane przez położnice. Każda matka uprawniona do zasiłku połogowego, odbywająca poród w zakładzie położniczym, będzie pobierała odtąd również zasiłek domowy obliczany na podstawie przysługującego jej zasiłku połogowego w wysokości 100% zarobku. W porównaniu z przedwojenną ustawą o ubezpieczeniu społecznym, która nie uwzględniała zasiłków domowych, zarządzenie to stanowi znaczną poprawę zarówno w dziedzinie organizacji lecznictwa jak i w trosce o rodzinę ubezpieczonego.

Z prac Komisji Skarbowo-budżetowej

Budżet Min. Przemysłu i Handlu

Na warsztacie pracy Sejmowej Komisji Skarbowo-budżetowej znajduje się w tej chwili budżet państwowy na rok 1947. Z całego tego budżetu największe niewątpliwie zainteresowanie budzi w społeczeństwie budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu, resortu, który obejmuje swym zasięgiem niemal całość naszego życia gospodarczego I tu znowu pytanie: jaki dochód wnoszą do Skarbu Państwa znacjonalizowane przedsiębiorstwa przemysłowe? — jest pytaniem bodajże najczęstszym.

W budżecie Min. Przemysłu i Handlu znajdujemy pozycje „wpłaty z gospodarczych rachunków budżetowych przemysłu" w wysokości 71 500 mil. zł. Jest to kwota, którą w przyszłym roku przemysł państwowy ma wpłacić Skarbowi Państwa, poza oczywiście podatkiem obrotowym. Tej pozycji przychodowej odpowiada po stronie rozchodów kwota 20 miliardów zł, preliminowana jako „dotacja na kapitały obrotowe w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych" Praktycznie więc Skarb Państwa otrzyma od przemysłu państwowego 51 500 mil. zł co stanowi 1/6 część całego budżetu państwowego.

Cyfra 51 miliardów nie daje jednak poglądu na rentowność naszego przemysłu państwowego. Dla przykładu podamy, że w bież. roku wpłaty z tego samego tytułu wyniosą około 38 miliardów zł. Obok tego jednak obowiązek sprzedaży wyrobów włókienniczych, obuwia, cukru i węgla na zaopatrzenie kartkowe po niskich cenach, obciążył przemysł państwowy tylko w okresie 9 miesięcy b roku kwotą 16 miliardów zł, a obciążenie przemysłu państwowego przy eksporcie i imporcie z tytułu zróżnicowanych mnożników cen, przyniosło Skarbowi Państwa w przeciągu 9 miesięcy bież. roku dochód 20 miliardów zł.

Czy kwota 71 miliardów zł jest duża, albo czy jest ona za mała, względnie czy wyczerpuje możliwości przemysłu państwowego, trudno nam w naszych warunkach ocenić. W każdym razie z zadowoleniem podkreślić trzeba, że kwota ta jest wyższa od kwoty wpłaconej przez przemysł państwowy w roku bieżącym

Dzięki wprowadzeniu jednolitego kursu transakcyjnego dla towarów, bedących przedmiotem obrotów zagranicznych, oraz systemu dopłat i obciążeń, przy pomocy których Państwo może normować ceny towarów importowanych i eksportowanych, Skarb Państwa uzyska dochód w wysokości 22 miliardów zł, mimo iż bilans naszego handlu zagranicznego wyrażony w dolarach kształtuje się ujemnie.

Co się tyczy zagadnienia cen produkcji przemysłu państwowego to nasz nowy system finansowy dąży do skasowania dotychczasowej dwutorowości cen, tj. cen urzędowych i cen komercyjnych. Z czasem wszelki zbyt będzie się odbywał tylko po cenach jednolitych dla wszystkich kategorii odbiorców. Jest to postulat, o którym mówił już w 1946 r. minister skarbu Dąbrowski, uważając jego realizację za podstawowy warunek „odciemnienia buchalterii narodowej".

Sprawozdawca budżetowy budżetu Min. Przemysłu i Handlu stwierdził na Komisji Sejmowej, że w roku 1947 przestały działać lub też działały w rozmiarach stale malejących niektóre dodatnie czynniki zewnętrzne jak np. zapasy poniemieckie i pomoc UNRRA. Czynnikiem ujemnym były też warunki atmosferyczne w czasie ubiegłej zimy i wiosny.

Są to bardzo słuszne spostrzeżenia. Wzrost cen jaki zanotowaliśmy na wiosnę, miał jedno ze swych źródeł właśnie w zmniejszonej podaży towarowej.

Ustawy antydrożyźniane wydane przez rząd przeciwdziałały skutecznie dalszemu wzrostowi cen i spekulacji. Skuteczniejszym jednak środkiem była tu prawdopodobnie poprawa w zaopatrzeniu w artykuły produkcji rolniczej, co nastąpiło po żniwach, jak i zwiększony przypływ towarów produkcji przemysłowej. Wszystkim tym czynnikom zawdzięczamy notowany ostatnio spadek ogólnego poziomu cen i równoczesny wzrost realnej wartości płac.

Trudności gospodarcze z wiosny bieżącego roku skłoniły niewątpliwie rząd do przeorganizowania systemu zbytu towarów produkcji państwowej, jak i do usprawnienia całego handlu państwowego. Wiceminister Szyr stwierdził na Komisji, że zbyt produkcji organizuje się tak, ażeby wahania sezonowe nie wywierały wpływu na ceny. Dążeniem Ministerstwa jest stworzenie rezerw. Ministerstwo stara się też poprawić jakość wyrobów.

Wiemy, że bolączką handlu było gromadzenie się towarów niekurantowych, o niskiej jakości, które nie znajdowały nabywców. Wiemy m in., że w magazynach spółdzielczych nagromadziła się spora ilość szczególnie wyrobów przemysłu papierniczego i tekstylii, dostarczonych w ramach akcji „przemysł dla wsi", które nie znalazły nabywców i obecnie zwolnione zostały do sprzedaży wolnorynkowej.

To też zapowiedź Ministerstwa dołożenia większych starań o jakość wyrobów oraz zreorganizowania produkcji i zbytu w kierunku należytego uwzględnienia życzeń konsumentów, należy przyjąć z zadowoleniem.

Na marginesie tego zagadnienia wicemin. Szyr oświadczył również, że w dziedzinie organizacji handlu Ministerstwo trzyma się zasady niewprowadzania zmian w sposób zbyt ostry i stopniowo organizuje dystrybucję na nowych zasadach. I tak np. w zagadnieniu obrotu zbożem nie chodzi o wykorzystanie istniejących pełnomocnictw dla likwidacji sektora prywatnego, a tylko bierze się pod uwagę racjonalne potrzeby sieci dystrybucji z tym, że w razie przerostów spekulacyjnych nastąpi ich likwidacja, zresztą w porozumieniu z przedstawicielstwem kupiectwa, które samo rozumie szkodliwość tych przerostów.

Ze spraw poruszonych na komisji budżetowej wymienić należy jeszcze zapowiedź min Mińca, że sprawa nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych jest bliska zakończenia. Jak wiadomo, termin zakończenia tej akcji ulegał już kilkakrotnie przesunięciom

Kalendarzyk

Czwartek, 11 grudnia 1947 r.
Katolicki: Damazego
Słowiański: Bossuty

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

Z życia kręglarzy bydgoskich

BYDGOSZCZ (m) Ostatnio rozegrany został mecz kręglarski pomiędzy dwoma drużynami, które wyszły zwycięsko z całotygodniowego turnieju 200-rzutowego. Tym razem każdy kręglarz oddał po 100 rzutów. Pierwsza dziesiątka osiągnęła 6829 pkt. — druga dziesiątka — 6791 pkt. Zwycięstwo odniosła drużyna pierwsza, bardzo małą przewagą 38 pkt.

W przyszłą sobotę na torach Kręglarskiego Domu Sportowego odbędzie się turniej o mistrzostwo klubu kręglarzy „Odrodzenie". Początek zawodów o godz. 15-tej.

Smutne skutki pobicia

BYDGOSZCZ (as) Mieszkanka ul. Św. Trójcy 7, m. 2 — Bronisława Lewandowska doniosła kompetentnej władzy, że mąż jej pobity został przez Eugeniusza Pawelskiego tak dotkliwie, że stracił oko. Ofiarę cudzego „temperamentu" przewieziono do szpitala na Bielawkach.

Częściowe zniesienie ograniczeń w zużyciu prądu

BYDGOSZCZ (a) W związku ze zwiększeniem przypływu wody w elektrowniach wodnych z dniem 10 bm. znosi się aż do odwołania ograniczenia zużycia energii elektrycznej na terenie zasilania Zakładów Elektrycznych Pomorza dla odbiorców wymienionych w punkcie 6, 7 i 8 naszego zarządzenia z dnia 1. 10. br. (reklamy, okna wystawowe, sklepy, kawiarnie, restauracje itp).

Wszystkie inne ograniczenia pozostają w mocy.

Zakłady Elektryczne Pomorza.

Z APROWIZACJI

Ważne dla zakładów pracy

Wydział apr. podaje do wiadomości zakładom pracy, które pobierają dla swych pracowników karty dod. „C", aby do 10 każdego miesiąca składać do Urzędu Woj. Pom. Wydz. apr., zestawienia pracowników uprawnionych do otrzymania kart dod. „C" z podziałem na grupy wg. wyk. czynności, celem zatwierdzenia. Zestawienia powyższe muszą być zgodne z listami płacy za ostatni okres i muszą być poświadczone przez właściwego inspektora pracy. Zakłady nie posiadające zatwierdzenia Urzędu Woj. Pom. lecz tylko zaświadczenia inspektora pracy nie otrzymają kart z wydz. apr. m. Bydgoszczy.

Dotyczy kat. III i IIR

(a) Wydz. apr. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że na styczeń 48 r. wydano do rozprowadzenia dla kat. III i IIR oraz dod. „C" i „M" karty z stycznia i lipca 47 r. oznaczone pieczątką urzędową okrągłą „Urząd Wojewódzki Pomorski — Wydział Aprowizacji" z godłem państw. pośrodku oraz datownikiem, stycz. 1948 r." Na kartach kat. III, IIR i „M" ostemplowana jest tylko pewna ilość kuponów potrzebna do zrealizowania. Kupony kart dod. „C" ostemplowane są w całości.

Rejestrację powyższych kart należy przeprowadzić nast.: kat. III i IIR odc. I na art. spoż., odc. II pozostaje przy karcie, odc. III na art. mleczno-nabiałowe, odc. IV na chleb. Kat. dod. „C" odc. I na art. spożywcze, odc. II na chleb, odc. III na art. mleczno-nabiałowe. Kat. dod. „M" — jak dotychczas.

Punkty rozdzielcze przyjmować będą do rejestracji karty IIR, III, „C" i „M" z wyżej podanym oznaczeniem.

Poszedł za głosem właściwego powołania

BYDGOSZCZ (re). Przed Wydz. Karnym SO w Bydgoszczy odpowiadał 24-letni Jan Mazur, z zawodu krawiec, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony o kradzież 1 000 zł, dwóch obrączek złotych, pierścionka z brylantem, ubrania i 5 rubli w złocie na szkodę mieszkańca Bydgoszczy Al. Olszewskiego.

Mazur powrócił z Niemiec w maju 1946 r. i trudnił się drobnym handlem. W maju br. Mazur przyjechał do Poznania i otrzymał pracę w charakterze robotnika w klasztorze OO Karmelitów Bosych. Po paru miesiącach Mazur zdecydował się wstąpić do klasztoru i został wysłany do Krakowa w celu odbycia nowicjatu. W czasie podróży niedoszły Karmelita doszedł do wniosku, że życie w zakonie będzie dla niego zbyt ciężkie i rezygnując z poprzedniego zamiaru przyjechał do Bydgoszczy, gdzie zatrzymał się u swego znajomego Al. Olszewskiego. Mazur rzeczywiście nie nadawał się na zakonnika, gdyż okazał się pospolitym złodziejem.

Pewnego dnia skorzystał on z nieobecności gospodarza i okradł go z cenniejszych przedmiotów — po czym zbiegł do Krakowa. Sprzedawszy część łupu Mazur pojechał do Warszawy i sprzedał tam ubranie Olszewskiego. Uzyskane pieniądze nie starczyły mu na długo i Mazur obawiając się aresztowania wędrował od wioski do wioski, aż znalazł się ponownie w Krakowie, gdzie go zatrzymała MO i odstawiła do więzienia w Bydgoszczy.

Oskarżony przyznał się do winy i został skazany na 7 miesięcy więzienia.

Rzuciła się w odmęty Brdy

Poszukiwania za zwłokami denatki przeprowadzone przez załogę statku „Wisła" nie dały rezultatu

BYDGOSZCZ (as). Jeszcze nie przebrzmiały echa desperackiego kroku Spikiera, który na tle niesnasek małżeńskich popełnił samobójstwo przez powieszenie się w Fordonie (donosiliśmy o tym w numerze wczorajszym), a już znów notujemy wypadek ucieczki od życia — tym razem kobiety.

Wypadek zauważył kapitan statku „Wisła" p. Bolesław Jasiński, który jadąc od śluzy nr 2 w dół rzeki Brdy, zauważył wystające z wody ręce. Statek zatrzymał się, a jego załoga natychmiast rozpoczęła poszukiwania za tonącym. Poszukiwania te niestety nie dały rezultatu.

Pewne światło na okoliczności, towarzyszące utonięciu jak i na płeć, rzuca pozostawiona na brzegu Brdy damska garderoba. Fakt ten wskazuje na to, że kobieta o nieustalonym dotąd nazwisku rzuciła się do wody z pełną świadomością swego czynu.

Dalsze śledztwo prowadzi milicja śledcza. Ktokolwiek wiedziałby o nazwisku denatki i przyczynach jej rozpaczliwego kroku, winien donieść o tym najbliższemu komisariatowi M. O.

Wielki wzrost pogłowia drobiu na Pomorzu

Hodowcy drobnego inwentarza pod opieką Zw. S. Chł.

BYDGOSZCZ (tim) W sali Resursy Kupieckiej odbył się zjazd przedstawicieli Związku Hodowców Drobnego Inwentarza z terenu woj. pomorskiego.

Obrady zagaił i przewodniczył wiceprezes Pom. Zw. Hodowców p. Jaworski. W następnym punkcie obrad insp. inż. Andrzejewski złożył sprawozdanie z działalności związku za okres ubiegły. Wynika zeń, że rozwój hodowli zarodowej drobiu na terenie województwa był wielki. W r. 1945 było około 644 tys. kur, 214 tys. kaczek, 84 tys. gęsi, 34 tys. indyków. W r. 46 już 1 milion kur, 494 tys. kaczek, 173 tys. gęsi, 61 tys. indyków. W roku 1947 kur było 1,821 tys., kaczek 455 tys., gęsi 247 tys., indyków 123 tys.. Hodowli kur rasowych posiadamy na Pomorzu 110, ferm kaczek rasowych — 9, ferm gęsi rasowych — 7 oraz 3 fermy indyków rasowych.

Z kolei zebranie zajęło się sprawą przemianowania związku na zrzeszenie hodowców drobnego inwentarza przez Zw. S. Chł. Zmiana nazwy związku następuje skutkiem likwidacji Pom. Izby Rolniczej, w której związek znajdował swego opiekuna. Ponieważ związek samoistny nie byłby zdolny do utrzymania, przyjmuje opiekę Zw. S. Chł. Plan pracy na rok 48 przewiduje m. in. dążność do dalszego rozmnożenia pogłowia, aby z końcem roku dojść do przewidzianej planem 3-letnim normy 20 kur nośnych na gospodarstwo. Zwiększenie wyd. hodowli kur, propagowanie ras przewidzianych racjonizacją ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, wzmożenie wysiłku w kierunku zwiększenia naszej ekspansji drobiowej na rynkach zagr. itp. zapewni producentom opłacalność.

Drugi wyrok skazujący

otrzymał polski kolejarz-odstępca

BYDGOSZCZ (re). Na ławie oskarżonych SO znalazł się po raz drugi 67-letni ślusarz, b. pracownik PKP — Mieczysław Wasilewski.

Wasilewski, zam. w czasie okupacji w Bydgoszczy przy ul. Brzozowej 46, idąc na rękę władzy okupacyjnej, zakomunikował w końcu 1939 r. Niemcowi Nastowi, członkowi NSDAP, że Polak — Br. Jordan złożył przed wojną doniesienie na Wasilewskiego, oskarżając go o stałe używanie języka niemieckiego. Jordan ponadto — jak zeznał Wasilewski — z własnej inicjatywy kazał pakować i wywozić maszyny PKP tuż przed ewakuacją. Na skutek tych zeznań Jordan musiał zbiec i ukrywać się, ponieważ groziła mu śmierć. Za współpracę z Niemcami Wasilewski został skazany na 10 lat więzienia i karę tę już odbywa.

W dniu wczorajszym Wasilewski odpowiadał za wyrzeczenie się polskości i zgłoszenie się na narodową listę niemiecką. Wypełniając kwestionariusz Wasilewski zaznaczał, że stale był szykanowany przez Polaków i podał tego „dowody". Władze niemieckie oceniając „zasługi" Wasilewskiego przyznały mu III grupę.

Na podstawie przewodu sądowego Wasilewski został skazany za odstępstwo od narodowości na rok więzienia. Długoletnie więzienie u schyłku życia jest słuszną karą za zbrodnie popełnione w stosunku do Polski

Nasze recenzje

„POLSKA W WALCE"

W dniu 6 bm. staraniem dyrekcji i samorządu szkolnego przy Miejskim Gimnazjum i Liceum im. Kopernika w Bydgoszczy został zorganizowany wieczór pieśni i poezji pt. „Polska w walce", który był ilustracją słowno-muzyczną czynu zbrojnego Rzeczypospolitej.

Po zagajeniu p. prof. H. Obiezierskiej, orkiestra gimnazjalna wykonała „Poloneza" Splewińskiego, „Serenadę" Heykensa i „Mazura" Splewińskiego. Orkiestra wykazała doskonałe opanowanie techniczne instrumentów. Następnie chór odśpiewał „Bogurodzicę" poczym nastąpiły deklamacje „Pieśń o Frydruszu" oraz wyjątek z „Wojny Chocimskiej" Potockiego.

Wśród młodych recytatorów wyróżniał się korzystnie uczeń II kl. lic. p. Henryk Adamczak. Posiada on nieprzeciętny talent recytatorski, miły timbre głosu, subtelną intuicję i nerw dramatyczny. Deklamacje „Samosiera", „Reduta Ordona" i „Melodeklamacja" należały niewątpliwie do najlepszych punktów programu. Słowa uznania należą się również konferansjerowi, którym był p. Jerzy Łuczyński z II kl. lic. Dokonał on przeglądu pieśni i poezji zarysowując ich tło historyczne. Pieśni w wykonaniu chóru, a więc „Warszawianka", „Bywaj dziewcze zdrowe", „Czerwony sztandar", „Hej strzelcy wraz" i „Marsz Mokotowa", zostały opracowane bardzo starannie. Na specjalną uwagę zasługuje jedyna inscenizacja „Tam na błoniu błyszczy kwiecie". Mimo braku dekoracji i trudności technicznych, koń, na którym siedział bohaterski ułan, „udał się" znakomicie, choć nieco zbyt groteskowo. Taniec „Jeszcze jeden mazur dzisiaj" wykonano z werwą i młodzieńczym rozmachem.

Na ogół imprezą należy zaliczyć do rzędu wybitnie udanych. Miejscowe społeczeństwo powinno przyjść z pomocą utalentowanej młodzieży gimnazjalnej, aby jej ułatwić realizację osiągnięć artystycznych. **Ra.**

Z sali koncertowej

Recital fortepianowy Edmunda Rezlera

Pianistyka polska przez pewien okres czasu była przodującą w świecie. Dość wymienić nazwiska Paderewskiego, Śliwińskiego, Hoffmanna, by odrazu zorientować się i zdawać sobie sprawę z osiągnięć polskiej pianistyki na terenie międzynarodowym. Ale to była stara generacja. Słyszy się dość często utyskiwania, że u nas brak młodszej generacji pianistów itd. Wystarczy uprzytomnić sobie 6-letnią udrękę wojenną, w której to Niemcy zdecydowanie niszczyli dorobek kulturalny Polaków, a jasny będzie fakt, że musiało nastąpić pewne zahamowanie w rozwoju muzycznym u nas wszystkich. Po prostu przez brak porównań, czy kontaktów z innymi. Jednak już dzisiaj możemy zaobserwować zainteresowanie się zagranicy naszymi pianistami którzy zaczynają odnosić nowe sukcesy na terenie międzynarodowym. Zdaniem moim młodsza generacja pianistów polskich nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Stale obserwujemy jej rozwój. Najlepszym dowodem recital fortepianowy Edmunda Rezlera — pianisty, który stale się rozwija, co świadczy najlepiej o jego możliwościach i talencie muzycznym. Bezsprzecznie Edmund Rezler jest w tej chwili najlepszym pianistą naszego regionu, ale nie tylko naszego regionu. W każdym środowisku muzycznym Polski odniesie Rezler sukces jako poważny pianista.

Sam układ programu w którym znalazły się utwory Bacha, Mozarta, Beethovena, Chopina, Debussy czy Bartoka świadczy o wielkiej kulturze muzycznej artysty. Doskonała technika palcowa, wspaniałe oktawy, logiczna i ciekawa interpretacja, wyczucie stylu odtwarzanych utworów, głęboka muzykalność, bardzo ładne piana, oraz zdrowe bez żadnego efekciarstwa podejście do fortepianu, oto walory Rezlera jako pianisty.

Kolejne omówienie a raczej zanalizowanie poszczególnych punktów programu lepiej uwypukliłoby te wszystkie momenty w grze Edmunda Rezlera, o których pisałem wyżej. Duża indywidualność artysty jeszcze więcej potęgowała bardzo ciekawy i interesujący koncert. **F. Dąbrowski.**

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI: Czwartek — godz. 19.30: Temperamenty. **Piątek** g. 19.30: ostatni raz Obrona Ksantypy.

POMORSKI DOM SZTUKI. — Codziennie: Wystawa prac członków okr. krakowskiego Z. P. A. P.

DOM HARCERZA (Libelta 8). — **Codziennie:** Wystawa prac harcerskich i choinek.

Pomorzanin: Curie - Skłodowska, **Orzeł:** Znak Zorro, **Wolność:** Miłość na lekarstwo, **Gryf:** Moja siostra Eileen, **Bałtyk:** Biały kieł.

Uwaga! Ze względu na długość programu, początek seansów w „Pomorzaninie" o g. 15.30, 18 i 20.30. W niedziele i święta o g. 13, 15.30, 18 i 20.30.

DYŻUR APTEK. — Do 13 bm.: **Pod Złotym Orłem**, Stary Rynek 1 (tel. 19-31) oraz **Centralna**, Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14).

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne całą noc.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY. — Komenda Miasta MO 23-47. — Pogotowie Ratunkowe 10-00. — Straż Pożarna 29-70. — Międzymiastowa 00. Postój dorożek samoch. 36-55.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, dnia 12 grudnia 1947 r.

6.00 Program og.-polski; 9.15 Omówienie bieżących aud. lokalnych; 10.40 Program og.-polski; 12.20 Z mikrofonem po kraju; 12.30 Program og.-polski; 14,50 Kursy radiowe dla nauczycieli — aud. z Torunia; 15.00 Przegląd prasy pomorskiej; 15.10 Audycja słowno-muzyczna w opr. Z. Ławęskiej; 15.40 Program og.-polski; 15.55 Wiadomości z Pomorza; 16.00 Program og.-polski; 18.15 Koncert życzeń; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Program og.-polski; 22.45 Płyty; 23.00 Program og.-polski; 24.00 Zakończenie audycji.

Czwartek TPPR

(a) Zarząd grodzki T. Przyj. Polsko-Radzieckiej zaprasza swoich członków, sympatyków i gości na odczyt czwartkowy p. Kowalika pt. „Konstytucja ZSRR i jej twórca Józef Stalin", który odbędzie się 12 bm. o g. 19 w sali Tow. (Aleje 1-go Maja 46-4).

Po odczycie koncert orkiestry PKP i film.

TEATR MIEJSKI

Sukces „Temperamentów"

(a). Wczorajsza premiera komedii Cwojdzińskiego „Temperamenty" osiągnęła wielki sukces artystyczny. Humor i wesołość panująca na scenie udzielała się publiczności, która rozbawiona, nagradzała licznymi brawami świetną grę artystów. Dziś w czwartek po raz drugi „Temperamenty".

W piątek ostatni raz sztuka L. H. Morstina „Obrona Ksantypy" po cenach o 40% zniżonych. Przedstawienie zaszczyci swoją obecnością minister kultury i sztuki Stefan Dybowski.

Rosną kadry pocztowców

BYDGOSZCZ (ea). W tych dniach zakończono kurs dla listonoszów przy Urz. Pocztowym Bydgoszcz I, zorganizowany przez dyrekcję gdańską. Przed komisją egzaminacyjną pod przewodn. delegata dyrekcji OP i T złożyło egzamin 64 kandydatów. Uroczystość rozdania świadectw poprzedzona była wysłuchaniem Mszy św. w kościele Farnym.

Zawody bokserskie PSST — KS „SPD"

BYDGOSZCZ (a). W przyszłą sobotę, 13 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Konarskiego 4 — staną w ringu „ósemki" Państw. Średn. Szkół Techn. i KS „SPD" przy Publ. Średnich Szk. Zaw. W ramach meczu dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. W wadze muszej: Popielewski — Żurawski (SPD), w koguciej: Głoniak (wicemistrz Pomorza) — Czajkowski (SPD), w półciężkiej: Janowiak — Gnat (SPD).

Wydawnictwa sportowe

WARSZAWA. Ukazał się już w druku miesięcznik, poświęcony sprawom kultury fizycznej pt. „Wychowanie Fizyczne“, nakładem Państwowego Urzędu WF i PW. Miesięcznik ten wypełni dotkliwą lukę, istniejącą w polskim fachowym piśmiennictwie z dziedziny wf i sportu. Pełny komitet redakcyjny „Wychowania Fizycznego“, złożony z przeszło 25 najwybitniejszych fachowców z dziedziny wf i sportu jest rękojmią, że wydawnictwo to będzie stało na odpowiednim poziomie. Redaktorem miesięcznika jest gen. dr Zygmunt Gilewicz, przewodniczący Prezydium Państw. Rady WF i PW, wybitny teoretyk zagadnień wf i b. dyrektor Akademii WF. Pierwszy numer „Wychowania Fizycznego“ zawiera cały szereg bardzo ciekawych i fachowych artykułów, których autorami są: prof. dr Missiuro, mjr Czerkaski, mgr Nonas, W. Kłyszejko, Sokorski i inni. Bogaty materiał bież. i 2 bibliografie, poświęcone pamięci zmarłych prof. Piaseckiego i mgra Składa, dopełniają treści tego numeru. Redakcja miesięcznika mieści się w Akademii WF.

* * *

Wydawnictwo Zachodnie w Poznaniu rozpoczęło wydawanie serii książek sportowych. Jako pierwsza ukazała się Eryka Wilka **„Idzie młodzież świata“**. Treścią książki są wspomnienia autora, naocznego świadka z XI Olimpiady nowych czasów, mającej miejsce w 1936 r. w Berlinie. Autor z zamiłowaniem zapalonego sportowca żywo i barwnie opisuje zmagania młodzieży świata o pierwszeństwo. Wiele wśród ostatecznych eliminacji i ostatecznych rozgrywek jest momentów niespodziewanych, przez to emocjonujących, jak na przykład zwycięstwo w skoku Murzyna Owensa. Oczywiście jako Polaka, zajmują autora najwięcej osiągnięcia na Olimpiadzie polskiej ekipy, choć w przedstawianiu osiągnięć innych nacyj jest tak samo sprawiedliwy, tak samo entuzjastycznie usposobiony. Opis meczu między Niemcami i Norwegią, Anglią i Polską, Polską i Norwegią — to pasjonująca lektura nawet dla laika sportowego. Inicjatywę Wydawnictwa Zachodniego w wydawaniu książeczek sportowych tego rodzaju — należy przyjąć z uznaniem. Okładkę książki projektował artysta-malarz A. Krakowski.

KS. „Radomiak“ - MO TUR (Rzeszów) 13:3

RADOM. Mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrany między miejscowym „Radomiakiem“ i rzeszowskim TUR-em, zakończył się zwycięstwem „Radomiaka“ w stosunku 13:3.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Zaopatrzenia przy Wojew. Urzędzie Bezp.. Publ. w Bydgoszczy ogłasza przetarg na zakup:

1. **Maszyny do pisania z długim wałkiem.**
2. **Maszyny elektrycznej do liczenia.**

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: oferta na maszyny, należy składać do dnia 15. 12. 47 do godz. 12.00 w Wydziale Zaopatrzenia ul. Chodkiewicza nr 8 do skrzynki ofertowej. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12.30 .

Urząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, oraz prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu. (02215

ROZPOWSZECHNIAJCIE „IKP“

Bieliznę
damską poleca „Syrenka“. Wytwórnia nagrodzona medalem na Targach Poznańskich. Łódź, Kościuszki 93, tel. 189-10. (01732

Motocykl
z przyczepką B M. W. 750 sprzedam okazyjnie Grzechulski Chełmno Toruńska 13. (02197

Ozdoby choinkowe,
za zaliczeniem, lampy naftowe, szkło, porcelana, fajans. Hurtownia Poznańska, Poznań, Magazynowa 1a. (02189

Motocykl
N. S. W 250 cm³ czterotaktowy w dobrym stanie sprzedam za 85.000 Wiadomość: Włocławek, Plac Dąbrowskiego 14, Żmijewski tel. 12-37.. (02169

Gwiazdka dla wszystkich!
Ozdoby Choinkowe: lameta, bomby, włos anielski, zimne ognie, świece, lichtarzyki itp.
Nowość! Komplety ozdób, zawierające przybory na jedną choinkę. „Popularny“ w cenie zł 750, „Ludowy“ za 1200 zł, „Specjalny“ zł 2000. Wysyłka za zaliczeniem. Cenniki na żądanie. Reklama“. Łódź, Piotrkowska 46, tel. 173-59. (02212

Maszynki
do segregatorów i skoroszytów poleca Wytwórnia Galanterii Metalowej, Łódź, ul. Próchnika 16. 02211

Domek
z ogrodem Wilczak sprzedam Kokorzycki Jan, Bydgoszcz, Wilczak Jary Gen. Kosińskiego 15. 1855

Radio — Nora
4-lamp. — zamienię na dobry aparat bateryjny, względnie sprzedam. Leon Szottun, Warlubie Dworzec. (1868

Poszukuję
od zaraz do zakładu fryzjerskiego starszego samotnego mistrza. Warunki do omówienia na miejscu. Szafrańska, Kunów, pow. Opatów. (1867

Dyrekcja
Szpitala Powiatowego w Lęborku przyjmie jednego młodszego lekarza - asystenta posiadającego prawo wykonywania praktyki lekarskiej. Posada do objęcia od zaraz. Warunki: pobory miesięczne 13.065 zł brutto plus obiady stołówkowe ewentualnie pełne utrzymanie za minimalną opłatą oraz pokój umeblowany na jednym z oddziałów szpitala. (02217

Pielęgniarki
i kwalifikowane siły pomocniczo lekarskie do Zakładu Przyrodniczo-Leczniczego poszukuje Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy. (02216

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (02150

„Papirus“
Fabryka Wyrobów Szkolnych — Biurowych, Łódź, Składowa 23 poleca swoje wyroby: segregatory, teczki, skoroszyty, bloki rachunkowe, zszywki, raporty kasowe itp. (02050

Wytwórnia
bielizny Romana Jazwińskiego, poleca bieliznę jedwabną, ciepłą. Łódź, Narutowicza 93a / 9. (01539)

Biżuterię
srebrną: bransoletki, broszki, cygarniczki, spinki do mankietów, itp. poleca Wytwórnia biżuterii **W. Kruk**, Poznań 27 Grudnia 2 Sprzedaż hurtowa. (02090

KUPNO

Kupię
lub wydzierżawię cukiernię w większym mieście. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (02168

Dentystyczne
artykuły kupuje — sprzedaje „Dental“, Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (01737

Włosie końskie
(ogony), każdą ilość kupuje Drążkowski i Ska, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). (1725

Taśmę
i gumę szelkową oraz przybory do szelek kupuje Kokot Leon, Poznań, Paderewskiego 11. 01774

Kupuję srebro
złoto — brylanty — kryształy porcelanę przedmioty artystyczne. **W. Kruk**, Poznań, 27 Grudnia 2. (01990

Opony
rozmiar 28×1250 do ciągnika nowe lub mało używane kupimy. „Serwa“ Sp. z o. o. Grudziądz, ul. Toruńska 21/23. (02210

PRACY POSZUKUJĄ

Piekarz-cukiernik
siła pierwszorzędna szuka pracy tylko województwie Gdańskim. Oferty IKP Bydgoszcz pod „2182“. (02182

17-letnia
chciałaby się wyuczyć zawodu fryzjerskiego. Oferty do IKP Bydgoszcz nr „1866“. (1866

Gospodyni
poszukuje pracy, może być do samotnego na miejscu lub na wyjazd. Oferty do księgarni „Znicz“, Połczyn-Zdrój pod gospodyni. (02114

LOKALE

Poszukuje
mieszkania 2—3 pokoje w Bydgoszczy. Oferty IKP Gdynia pod „Wyremontowane“. (02128

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubione dokumenty osobiste, pozwolenie na prowadzenie samochodów (prawo jazdy—czerwone) oraz prawo jazdy wystawione przez władze wojskowe. Jan Wojnarowski, Miradz, pow. Mogilno. (02205

Unieważniam
zagubioną książkę tożsamości konia (1939), klacz, jasna, Bubiło Jan — Miasteczko — Kr. (1859

POSZUKIWANIA

Masłowskiego
Pawła — (Wilińskiego) ostatnie spotkanie 1946 Białogrodzie. Wiadomość prosi Lewanowicz Stanisław Nowy-Dwór pow. Wałcz, poczt. Skrzetusz-Wałeckie. (1857

Brunku
daj znać do IKP, Bydgoszcz pod „Chizli“. (1869

MATRYMONIALNE

Panią
materialnie niezależną pozna solidny młody repatriant. Małżeństwo niewykluczone. Oferty poważne kierować „Dziennik Bałtycki“, Gdynia, pod „Współpraca“. (02208

Kawaler,
rolnik, 37 lat, przystojny, wżeni się gospodarstwo rolne. Z braku znajomości poszukuje na tej drodze odpowiedniej żony. Panie, którym zależy na dobrym towarzyszu gospodarzu zechcą oferty z fotografią, która się zwróci, nadesłać do IKP Bydgoszcz pod „Rolnik“. (1858

Wdowiec,
59 lat, posiadacz 100 mórg pszenicznej ziemi, bud., inw., pragnie się ożenić zraz z wdową 45—57 lat lub starą panną. Zgłoszenia z fotografią do IKP, Bydgoszcz, pod „2078“. (02078

Prędki ożenek
rzemieślnik, kawaler, lat 40, szuka panny wzrostu mniejszego Województwo Gdańsk. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz pod nr „1840“. (1840

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Piątek, dnia 12 grudnia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program na dzień bieżący. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Kwadrans prozy. 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka 12.20 Z mikrofonem po kraju „Włocławska fabryka celulozy pracuje pełną parą“ — reportaż w opr. B. Kubatka — aud. z Bydgoszczy. 12.30 Muzyka popularna. 15.40 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja dla chorych. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Audycja Komisji Ochrony Zabytków Przeszłości. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 19.00 Skrzynka techniczna. 19.15 Koncert symfoniczny. 21.30 U naszych przyjaciół. 21.50 Nowy numer Żołnierza Polskiego przynosi... 22.00 Mozaika muzyczna — orkiestra Rozgłośni Pomorskiej pod dyr. A. Rezlera, R. Szerzeniewski — piosenki, T. Polański — akompaniament. 22.45 Płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji.

WOLNE POSADY

Przedsiębiorstwo
państwowe poszukuje księgowego kalkulatora wykwalifikowanego Zgłoszenia pod LW do Administracji IKP Toruń. (02184

Starostwo Powiatowe
Referat Odbudowy w Człuchowie poszukuje jednego technika budowlanego z ukończoną średnią szkołą techniczną ze znajomością buchalterii i księgowości. Wynagrodzenie według VIII stopnia urzędników państwowych plus dodatek techniczny. (02194

2 uczniowie
w zawodzie rymarskim galanteryjnym potrzebni. Wiadomość Sopot Reymonta 6. (02207

Agentów
portretowych na dobrych warunkach przyjmie Foto „Helios“, Bydgoszcz, Pomorska 54. (1792

RÓŻNE

1.500.000
i wyżej włożę w produkcję artykułów masowych. Oferty pod „Handlowiec“ IKP, Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 9. (02209

Poszukuję
od dnia 1 stycznia, pierwszorzędnego kwartetu lub kwintetu ze śpiewem. Mikrofon na miejscu. Hotel pod Lwem, Inowrocław, tel. 1818. (02213

Wzywam
Roteckiego Mariana do zwrotu 9-go tomu encyklopedii Gutenberga wypożyczonej od Siciarka Zbigniewa roku 1945 na terenie Jacht Klubu Gdyni będącej moją własnością Janikowski Połczyn-Zdrój Paderewskiego 8. 02113

HUMOR ZAGRANICZNY



— Ten oto posążek Buddy kupiłem od człowieka, który go własnymi rękoma ukradł w indyjskiej świątyni...

— A czy masz gwarancję, że posążek jest oryginalny?

— Oczywiście. Ten człowiek jest uosobieniem honoru.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-10094